

Minister finansów Jacek Rostowski w wywiadzie dla "Gazety Wyborczej" nie wyklucza, że w Polsce będzie gorzej, niż w "czarnym scenariuszu" rządu. I że opóźnimy przyjęcie euro. Na świecie kryzys może potrwać nawet pięć-siedem lat. Ale Polska ma w tym czasie szansę na rozwój, choć wolniejszy.

"Nie przewiduję recesji, ale jesteśmy także przygotowani na gorszy scenariusz niż te 1,7 proc. wzrostu PKB. Uważamy, że takie prawdopodobieństwo jest małe, ale nie jest tak, że nie jest możliwe" - mówi Jacek Rostowski.

Zdaniem ministra, sytuacja jest wyjątkowa, bo "mamy do czynienia z największym kryzysem światowym od lat 30.". To jest druga po transformacji wielka próba dla Polski - zapowiada rozmówca "GW".

Rostowski powątpiewa, czy recepta na kryzys, którą wybrały liczne kraje, w tym USA, czyli zadłużanie się na potęgę, będzie skuteczna. Bo nie można odpowiadać na kryzys spowodowany niefrasobliwym życiem na kredyt, zwiększaniem zadłużenia przez państwa.

Nie wykluczone jednak, że Polska w tym czasie będzie się rozwijać w niezłym - w porównaniu z Zachodem - tempie 3-4 proc. "To nasza szansa na podgonienie Europy" - uważa minister finansów.

Pełny tekst wywiadu z Jackiem Rostowskim publikuje dzisiejsza "Gazeta Wyborcza".

Źródło:Onet, PAP